

Gelończycy pokazali charakter

Gellonia odbudowana

Gdy odszedł Wieńczysław Wiensko wszyscy sądzili, że Gellonia upadnie i długo będzie trzeba czekać na ponowne otwarcie prowincji. Jednak Gelończycy szybko się otrząsnęli z szoku i wzięli ostro do pracy. Ich hart ducha nie został złamany.

15 listopada 2003 roku powoli dobiega końca w miarę spokojny dzień na sarmackiej ziemi. Nadchodzi godzina 22 minut 8 – kiedy na listę trafia mail od Wieńczysława Wiensko, który informuje..., że odchodzi z Sarmacji i niszczy wszystko co stworzył !!! A stworzył m.in. Hrabstwo Gellonii. Szok spada na cały naród sarmacki, mija 40 minut i do dymisji podaje się Kanclerz Czekański. Spokojny dzień przeradza się w piekielną noc.

Zaraz po północy odzywa się pierwszy głos rozsądku i spokoju Księcia Kozaneckiego, który w odezwie do Gellończyków m.in. stwierdza: „W wyniku nieodpowiedzialnych i nieprzemyślanych działań społeczność gellońska pozbawiona została możliwości normalnego funkcjonowania i rozwoju. Nie oznacza to jednak, że Gellonia przestała istnieć. Gellonia to Wy i niezależnie od tego, jak mocno zapisane w jej historii osoby odchodzą, trwać będzie dopóty, dopóki Wy w niej będziecie trwać swoimi ciałami i umysłami.”

Gellończycy biorą słowa do siebie i od razu zaczynają działać. Stworzona zostaje lista dyskusyjna, zmieniony adres stron internetowych. Jeszcze tego samego feralnego dnia działalność rozpoczyna Rada Stanu. Gellonia mimo straty swojego przywódcy pozbierała się w ekspresowym tempie i zaczęła żyć normalnym życiem. Zaczął się formować nowy rząd, rozpoczęła się budowa nowych stron. Na listę zapisał się nawet Wieńczysław Wiensko, który postanowił wrócić do życia, jednak nie do władzy.

Patryk Bit